

POSIEDZENIE PUBLICZNE
Królewsko-Warszawskiego
UNIwersytetu

na uczczenie pamiętki
uczonych mężów a mianowicie Polaków
przy ukończeniu kursu rocznego Nauk

odbyte

dnia 30. Lipca 1819 roku

w WARSZAWIE

w Drukarni Rządowej.

ЗАЛА 22
ШКАФЪ 11
ПОЛКА 3 № 10

Uniwersytet Królewsko-Warszawski mając poraz pierwszy złożyć posiedzenie publiczne na cześć mężów uczonych, a mianowicie rodaków, przenikniony ważnością tego obchodu; i niewątpiąc iż Publiczność licznym zebraniem się zechce dzielić jego usiłowania, postanowił odbyć tę uroczystość w kościele Uniwersyteckim Panien Zakonnych Wizytek, łącząc ją razem z nabożeństwem, od którego posiedzenia podobne zaczęły się zwykły. Jakoż nie zawiodł się Uniwersytet w swoim oczekiwaniu: oprócz członków Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przybyły różne Władze Kraiowe, tak Cywilne, iak Duchowne i Wojskowe, a na ich czele JW. Minister Senator Woiewoda Stanisław Hrabia Potocki, JW. Hr. Nowosiltzoff Senator Państwa Rossyjskiego, JO. Xiążę Czartoryski Senator Woiewoda, Kurator Uniwersytetu Wileńskiego, JW. Sobolewski Minister Sprawiedliwosci, JW. Nominat Arcy-Biskup Hotołwycz, JW. General Dywizyi Z. Minist. Woyny Hauke, tudzież inni Generalowie, Senatorowie i różnego stopnia Urzędnicy naczelni, których liczna młodzież z Nauczycielami różnych Instytutów otaczała.

Po odprawioney pontyfikalnie Mszy S. przez JW. Biskupa Płockiego Prażmowskiego, Rektor Uniwersytetu zagał posiedzenie wykładając powody zaprowadzenia uroczystości obecney, Professorowie zaś Szaniawski i Bentkowski czytali rozprawy o dwóch uczonych Polakach. Gdy rzecz sama, iako tycząca się narodowości wzbudzała przyjemne czucia w przytomnych, podniosł ie do najwyższego stopnia w zabrany głos JW. Minister Oświecenia Publicznego: przypomnia-

wszy on obowiązek wdzięczności dla najlepszego z Monarchów założyciela Uniwersytetu narodowego, cieszył się, że dzieło tak ważne, (a dzieło jego staraniem wzniesione) pobłogosławiła zaraz w początkach Boska Opatrzność; życzył mu dalszego wzrostu i błagał nieba za jego pomysłność. Przy czem namienił, co jest potrzebnem do dalszego zakwitnienia Uniwersytetu; a nadewszystko młodzieży Akademickiej dał zbawienne, do czasu i okoliczności zastosowane przestrogi, co ma czynić, a czego się wystrzegać, jeśli chce prawdziwie stać się użyteczną krajowi. Wyrazy jego pełne mocy i żywości, rozczuliły młodzież i głębokie na ięć umyśle sprawiły wrażenie. Potrzeba było byż przytomnym, aby poznać co jest wymowa w ustach tak poważnego i wiekiem i dostojęstwem Urzędnika, który spędziwszy lata swoje na usługach oyczyzny i stanęwszy (jak sam z oorzewnieniem przytomnych wyraził) nad grobem swoim, dać oycowskie upomnienia przyszłym ięć podporom. Mowa ta ożywiona duchem religii, była mową oycę do dzieci, aby kochały i szanowały matkę, była modlitwą za ięć spólne powodzenie. Stratę będzie dla Literatury Polskięć, jeśli zatrudnienia nie dozwolę, jak dotęć, dostojnému autorowi, zebrać na piśmie ciągu uwag i myśli najpięknieszych, oddanych bez przygotowania w słowach dobitnych i czułych.

Odśpiewanie hymnu S. Ambrożego obchód ten zakończyło.

O pożytkach z czytania żywotów znakomych nauką mężów, a szczególnięć rodaków przez X. Woyciecha Szweykowskięć Rektora Uniwersytetu.

Ustawy tęczaśowe wewnętrznego urzędzenia dwa uroczyste co rok obchody zwyczajne dla Uniwersytetu naszego przepisują: pierwszy na pamięćkę ięć założenia, drugi na uczczenie mężów znakomych nauką, a mianowicie Polaków. Rada Uniwersytetu mając zostawiony wybór czasu, za rzcęć nayprzyzwoitszą osęćdziła, pierwszemu rozpoczęć, drugiemu ukończenie biegu rocznego nauk poświęcać. Obadwa te obchody mająć ważne i godne szkoły naywyższyć zamiary. Pięćwszy, uwieczniając dobrodzieystwo błogosławionego monarchy, odnawiać będzie wdzięczność naszą: drugi sam przez się zbawienny, iest uzupełnieniem i oraz iednym z sźródków do uskutecznienia innych przepisów, które Uniwersytet nasz mieć chcęć, nietylko przybytkiem nauk w kraju naywyższym, ale nadto przybytkiem oświaty, w całym znaczeniu tego wyrazu, narodowęć. Słuszność sama wymagała, aby uczucie wdzięczności za dobrodzieystwa pięćwsze miejsce w powinnościach zajmowało: drugie, naśladowanie wzorów chwalebnych. Dopełniłsmy, ile było w mocy naszej na dniu 5. Października w roku zeszłym tak miłego dla serc naszych obowiązku pięćwszego, błagając nieba za zdro-

wie i iak najdłuższe panowanie założyciela Uniwersytetu naszego: na dniu dzisiejszym złożone modły, są wezwaniem pomocy, abyśmy godnie dopełnić mogli drugiego.

Młodzięzy sposobiąca się do przyszłych posług krajowych: chciéy się przeniknąć myślą mądréy ustawy, i zwróc uwagę na pożytki z rozmyślania obrazów ludzi niepospolitych, ludzi nade-wszystko wsławionych nauką.

Pomimo przywar i ułomności, iakie mogą mieć uczeni nie-oddzielne od ludzkiéy natury, zawsze jednak ich poznanie wię-céy uczy i buduje, niż reszty śmiertelnych. Życie ludzi pospo-litych iest obrazem walki potrzeb i sił człowieka, bardziéy fzy-cznych niż moralnych i umysłowych: życie uczonych iest histo-ryą umysłu, historią rozumu ludzkiego. Błędy ich nawet wię-céy nas oświecaią, niż innych drogą prawdy postępowanie. Ci bowiem, czyli się utrzymują na swéy drodze, czyli z niéy zba-czają, nie wiedzą. Ktoż ich o tém ostrzeże, ieśli nie mała liczba wybranych, którzy odkrywszy w sobie światła niebieskiego iskierkę, potrafili z niéy rozniecić pochodnię na rozpędzenie cie-mności? Jeśli cały rodzaj ludzki skazany iest, przez cierpienia dążyć do poznania prawd potrzebnych i pożytecznych; ieżeli szkoła twardych doświadczeń poprzedzać musi we wszystkiém szkołę teoryi, ktoż pierwszy z wypadków i przykładów szcze-gólnych zacznie tworzyć prawidła ogólne? Kto piérwszy rozró-źni przyczyny od skutków, kto z przeszłości poda przestroę na przyszłość, ieśli nie ludzie wyższego światła, ludzie śledzeniu rzeczy i rozmyślaniu poświęceni? Oni sami, z tego co było, wnioskować mogą co będzie, i co być powinno: im samym świat obecny iest skazówką świata przeszłego i przyszłego.

Czy chcemy wiedzieć, iak rodzaj ludzki wychodził z dzie- ciństwa, a poznając się z naturą, w otaczających go rzeczach co raz wygodniejszy opędzania potrzeb fizycznych sposób znajdo-wał; czy chcemy badać, iak znużony prawém mocniejszego łą-czył się w związek społeczny, a w nim tém dzielniéy zadosyc czynił potrzebom, nietylko fizycznym, ale nadto moralnym i umy-słowym; gdzie lepszą możemy powziąć wiadomość, iakimi sto-pniami rozwijały się władze umysłowe, i roskrzewiały potrze-bne poznania do ustalenia węzłów towarzyskich, ieżeli nie w ży-ciu ludzi, którzy albo obdarzeni wyższym dowcipem, albo zachę-ceni szczególniejszém zdarzeniem, dni wszystkie na to łożyli, aby, zadosyc czyniąc nienasyconéy nigdy ciekawości, innym w nabywaniu wiadomości uprzętałi zawady?

Kiedy łoskot gromu odeymie przytomność zalęktemu gmi-nowi, a błyskawica wzrok iego mroczy, w tedy uczoney, w po-srząd trwogi powszechnéy, odkrywa pole najważniejszych po-strzeżeń, a pochwywszy cząstkę grzmiącego materiału, pozna-ie iéy własność i palną strzechę od gromów następnych prętem niby czarodziejskim ubezpiecza. Kiedy wzburzone namiętności uzbroią silniejsze dłonie na ucisk słabszych członków społe-czności; któż obudzi stłumioną czulość na ięki spółbraci; kto miłością spólnego dobra ziednoczy poróżnione umysły, i skłoni wszystkich do praw równości? kiedy zwaśnione całe narody, głuche na klęski i straty w zgubie wzajemnéy koniec zemsty za-kladaią; ktoż usmierzy zapal zdziczały, kto natchnie ludzkością rozhukanych powodzeniem woiowników, ieśli nie ludzie wyzsze-go poznania, którzy sądząc z zimną rozwagą, umieją rozróżnić prawdziwe dobro od pozornego, prawdziwą chwałę od czczego

blasku, słusność od nieprawości, a z saméj niezgody wprowadzić zasady porządku i iedności, z samych nieszczęść założyć fundament przyszłéj szczęśliwości?

Prawda, iż działania uczonych są po większój części bardzo wolne, nieznaczne, ciche i nieokazale; ale podobno właśnie dla tego są tém pożyteczniejsze, trwalsze i swoich skutków pewniejsze. Dzieła mocarzów świata i wojowników, zadziwiają nas ogromem, siłą, lub szybkością; ale po większój części nagle przemiiają, niby wichrem pędzone chmury, które przebiegły po nad głowami naszymi, zostawiają po sobie ślady zniszczenia i postrach. Jeżeli które przetrwają wieki, nim je zetrze obuch czasu, są oraz pomnikami płaczu ludzkiego. Prace uczonych podobne są do kropel wody, które, acz nieznacznie, naitwardsze przeciw wydrążają kamienie; podobne do promieni słońca, które po burzy orzeźwiają struchlałą naturę, wracając w omdlałych istotach obieg soków pożywnych i pokrzepiając ostatnie sił ich szczątki.

Podobało się iednemu z pisarzów porównać dzieje narodów z rzekami mniéj lub więcéj okazałemi, a dzieje świata całego z Oceanem. Jak pierwszych, tak drugiego, będzie spólny początek w strumykach i kropkach najdrobniejszych, które wyobrażać będą czyny osób pojedynczych, a mianowicie znakomych oświeceniem. Dzieje bowiem gminu ciemnego, nie są jego, ale jego przewodników dziejami. Błędy nawet i przesady powszechne, lubo poświęcone wiekami i z pokolenia do pokolenia przezeń podawane, nie do niego w swym początku należą. Wyobrażenia i opinie, tak religijne, iak moralne i polityczne, ich zmiany i sprostowania, które najsilniéj wstrząsać zwykły lu-

dami, tyle tylko są własnością gminu, ile ten jest ich składem i stróżem aż nadto wiernie dochowującym. Tworcami wszelkich mniemań i nowych wyobrażeń, są ludzie myślący. Kto zna gmin iakiego kraiu, ten zna ciało; kto zna uczonych, ten zna duszę narodu. Gmin w działaniu jest tylko narzędziem, ludzie światli są działaczami. Jeśli co zależy od poznania narzędzia, więcéj zapewne od poznania tego, kto i iak nim włada. Uważając czynny ludu, widzimy skutki, ale nie widzimy przyczyny, nieznając działających. Działających osądzić nie potrafimy, jeśli nie wimy, iaki był sposób ich myślenia. Sposób zaś myślenia ludzi znakomych niezawsze okazuje się w swém świetle prawdziwym z ich czynów pojedynczych, iakie przytacza historia ogólna. Potrzeba tym końcem przebiec pasmo ich życia, rozróżnić działania, które zmuszeni okolicznościami, a które z własnej skłonności odbywali. Pasma czynów zapelniających ich życie, może okazać stan umysłowy narodów.

Jeżeli zaś wpływ ludzi znakomych sprawiał odmiany, albo w narodzie, albo w całej społeczności, historia zatém ich życia, jest gałęzią historyi narodów i świata całego, a gałęzią równie ważną, iak obszerną. Jeśli to prawda niezaprzeczona, że człowiek zdolnym jest kształcić swoje iestestwo, i że to czynić jest obowiązkiem; tedy narody i cały ród ludzki, muszą mieć dążność i obowiązek podobny. Sledzić przeto, iak w którym miejscu postępowała ludzka społeczność ku swojemu wykształceniu, iakich używała do tego środków, iakich doznawała przeszkód i one zwyciężała, lub dla czego, gdzie i kiedy onym uległa, powinno być naitcelniejszym badań naszych przedmiotem. Na nieszczęście mało jest dzieł, którychby pisarze na to zwraca-

cali główną uwagę. Narody, podobnie iak ludzie pojedynczy, w pierwéj dążyły, tajnym wiedzione popędem, do swojego udoskonalenia, nim postrzegły, że mają tę dążność i zdolność. Pisarze też dzieiów, a zwłaszcza dawniejszych, w pierwéj o ich podanie do wiadomości, aniżeli o ich wyiaśnienie troskliwymi byli. Stąd historia ogólna zwłaszcza wieków dawniejszych, iest raczéj zbiorem zdarzeń iako skutków, aniżeli wykładem ich przyczyn i środków. Wysilano się szczególniéj na uwielbienie męztwa i zadziwiano dzieł jego świetnością: naukę zostawiano domysłom. Zachęcano do czynów bohaterskich, ale niezwracano do iedynego ich celu, dobra ogólnego ludzkości. Dla tego też, rzadko kiedy zbywało na zapale, ale częściéj i powszechniéj na umiętności stania się prawdziwie pożytecznym. Mnóstwo samo zmian i wypadków do historii ogólnéj należących, nadto zajmowało wyobraźnię i pamięć piszących, aby baczyli na główne sprężyny, bez których zności, czyny uderzające blaskiem, poczytano za cuda, a ich sprawców za półbogów. W opisach życia ludzi pojedynczych ścieśnieni pisarze mniejszą liczbą wypadków nadzwyczajnych, rzeczą samą zagnieni, zwracali częściéj uwagę, nietylko na czyny, ale i na pobudki, nietylko na zamiary, ale i na sposoby. Gdyby nie żywoty ludzi sławniejszych, dzieie odleglejsze byłyby tylko podaniem nienawiści i wzajemnego wytępiania się ludów. W opisie osób szczególnych, prawie niepodobną było rzeczą, wystawiać wpływ ich na społeczność, a nie namienić, iak i kiedy wpływ był dzielny, iak i kiedy był zbawienny, lub szkodliwy.

Ludzie nie mogą się wszyscy i ciągle srożyć na drugich. Potrzeba zatém znać ludzi działających nietylko w ten czas, kiedy

nie-

niemi wżęca powoduie namiętność, czy chwalebna, czy nagan-na; ale i w ten czas, kiedy zimna rozważa prostuie kroki porywczę, lub uprząta przezorną radą przyszłe zamieszki; kiedy spokojne uczucia w pośród zabaw zwyczajnych, podają zbawienne myśli do ugruntowania i osłodzenia węzłów towarzyskich i obywatelskich. Tego wszystkiego napróżno szukałby kto w dzieiach całkowitéj massy ludu: znajdzie to pewniéj w historii szczegółowéj tych, którzy uprzedzając ukształcenie powszechne, nasuwali innym co raz nowsze wyobrażenia rzeczy, którzy nieznacznie władali ich myślą, kierowali opinią. Tym sposobem żywoty ludzi znakomitych są dopełnieniem historii ogólnéj, a dopełnieniem w rzeczach nayważniejszych. W nich naypewniéj wysledzić możemy postęp we wszelkim względzie, tak szczególnych narodów, iak i całego rodu ludzkiego.

Młodzieży akademicka! uczęszczając na wykład publiczny nauk i umiętnosci, kosztujesz słodkich owoców pracy niezliczonego mnóstwa uczonych, iacy kiedy od początku świata, aż do dni naszych rozum ludzki zbogacali. Dla ciebie oni dni i no-cy bezsenne przepędzali, aby ci drogę własnego doświadczenia i namysłu skrócili. Słuszna więc iest, abyście czerpając z czy-stéj krynice, badali źródła, a nawet i drobne krople, z któ-rych tak drogi i zdrowy napój dla was wypływa. Wykład pu-bliczny nauk okazuje wam młodzieży! dokąd się posunął, na czém stanął umysł ludzki. Lecz iakimi gdzie krokami do tego dążył, iakie znajdował gdzie przeszkody lub pomocy, iaką ko-léj losu odbył, nim stanął u mety dzisiejszéj, to w życiu tylko szczególnych uczonych poznać można dostatecznie. Chcecież sa-mi puścić w zawód ten szlachetny, chcecież zagrżani sławą po-

przedników, przysłużyć się potomności; czytacie i rozważajcie żywoty mędrców: tam znajdziecie i pobudki i razem przestrogi dla tych, którzy przed innemi krok chcą znaczny, krok pożyteczny, krok śmiały, a oraz pewny uczynić.

Jeśli zaś rozmyślanie wzorów obcych tak ważne nam zapewnia korzyści, cóż mówić o rozmyślaniu wzorów ojczystych? Kto chce poznać, co jest narodowość, kto się chce przejąć iéy duchem, kto chce zrozumieć całe znaczenie tego wyrazu ojczyzna? ten niechay czyta, obok dzieiów narodowych, dzieie szczególne tych rodaków, którzy umiłowawszy tę ziemię, umiłowawszy ród swój na niéy osiadły, byli duszą téy społeczności, w której my i dla której zrodzeni iesteśmy. Tu znajdziemy wielkość, tu sławę przodków, tu drogie dziedzictwo, iakiém się słusznie chlubić możemy. Ale obok tego poznamy oraz, iakie stąd obowiązki na nas spadają.

Młodzieży kraiowa! nie dla tego to mówię, abym was do miłości ojczyzny zachęcał; wiem bowiem iż serca wasze szczerze nią pałają: lecz dla tego, abym z przykładu przodków zwrócił waszą uwagę, na czém prawdziwy patriotyzm zależy. Przebiegając życia znakomitych polaków, ujrzyście największych Królów założycielami szkół i Akademii, najsławniejszych wojowników, otoczonych radą mędrców, wielkich obywateli, słynących nauką równie iak orężem; wiek nakoniec Zygmunatów od mnóstwa uczonych *złotym* nazwany. Stąd łatwy wniosek, iż zamiłowanie nauk jest pierwszym i istotnym warunkiem dla tych, którzy się do posług kraiowych sposobią, a co jest iedyném teraz młodzieży, powołaniem twoim. Przeglądając dalej dzieie ojczyznie i życia głównych ich działaczy, przekonasz się, iż nawet

po zakwitnieniu nauk, gdy wielu radziło, kray został bez rady, gdy wielu rządziło, naród został bez rządu. Nierząd zaś zgutował mu hańbę, biada nam! nigdy w dzieiach niezartą. Nie-
~~wal mu hańbę, biada nam! nigdy w dzieiach niezartą. Nie-~~
~~wal mu hańbę, biada nam! nigdy w dzieiach niezartą. Nie-~~
 wyższego wnioskować, iż aby kraiowi być prawdziwie ~~pożyte-~~
 cznym, nie dosyć jest mieć zapal patriotyczny, który był cechą po wszystkie czasy Polaków, niedosyć nawet mieć wiadomości i być uczonym, na czém także prawie nigdy nieschodziło narodowi: ale potrzeba nadto umieć zebrane wiadomości zastosować do miejsca, do czasu, do okoliczności: a to wymaga długiego namysłu, rozsądku, doświadczenia i wprawy, co jest dziełem niewielu. Dwa są stopnie przynoszenia pożytku kraiowi: pierwszy umieć pełnić obowiązki stanu swojego, drugi umieć radzić, co innym czynić wypada. Pierwsze przystoi wszystkim, a nade wszystko młodym; drugie mężom dojrzałym. Młodzieży! nie-
 możemy zataić tego przed światem, iż oycowie nasi, aczkolwiek wierni zawsze dla swoich Monarchów, niezawsze iednak dobre chęci i przestrogi rządzących oceniać umieli. Zbytnią troskliwość o wolność, częstokroć źle zrozumianą, w najniewinniejszym kroku rządowym, wystawiała im zamach zgubny na swobody, a zamykała oczy na przepaść, do której nieład zbliżał naród z pośpiechem. Nie pomnieli na to, iż pierwszym jest względem ubezpieczyć byt polityczny, a drugim swobody. Rozważając zatem czyny sławnych Polaków, przejmujcie ich cnoty, uwieczniajcie je na sobie, a wzdrygajcie się na wady, na zapal niewczesny, które rostopniejsi, niemogąc przemódz więkkości, w pismach swoich oplakiwali. Cnoty ojców naśladować, a błędy naprawiać, jest synowskim obowiązkiem.

Liczbę wzorów oyczystych pomnażają nam codziennie miłośnicy sławy narodowej, wydzierając niepamięci imiona rodaków niegdyś okrytych bluszczem lub wawrzynem. Jest dla nas, ~~czymś~~ Czego więc śladów nieznaydujemy na ziemi oyczystej, to nam obce iako własność naszego narodu wracają. Korzystajcie z tego rodzaju pracy, pełni nadziei młodzieńcy, i ile kto może, idźcie za tym przykładem. Może nie ieden będzie tak szczęśliwym, iż odkryje w zaciszu domowém drogi pomnik dawnéj oświaty w narodzie; może z pod prochów wydobędzie imię sławnego przodka swojego. Poszukiwać sławy pradziadów i nad nią rozmyślać, oto iest godny przedmiot dla was, w czasie wolnym od zwyczajnych zatrudnień. Wy nadewszystko, którzy chwalebnie kończąc zawód akademiczny, otrzymujecie chlubne świadectwo usposobienia do posług krajowych, którzy wchodząc w poczet czynnych i na społeczność silniey działających członków, przestaiecie, nie inż na czas krótki, ale na zawsze słuchać żyjących nauczycieli, gdzież teraz znajdziecie radę, gdzie przestrogi tylekroć w życiu potrzebne? oto udajcie się do cieni mędrców, do cieni waszych pradziadów: otoczcie się niemi, i słuchajcie głosu tych, którym ta ziemia, którym imię Polaków, naypiękniejszą winne są ozdobę.

o poprawie Rzeczypospolitej, rzecz czytana na obchodowém zgromadzeniu Uniwersytetu Królewsko-Warszawskiego, dnia 30. Lipca roku 1819 przez X. Szaniawskiego o. p. Doktora i Profesora zwyczajnego.

Przypominać często wypada znakomitych w oyczyźnie mężów, aby uwiecznić pożytki, do których i sami w życiu swoim przyczyniali się znacznie, i do których ponawiania własnym przykładem następców swoich zachęcają. W naukowym zawodzie wzory godne uwielbienia wzruszają dzielnie. Dostarczają nam ich w obfitości i dzieje narodu naszego. Stawię z nich ieden dopełniając chwalebnego zamiaru, któremu posiedzenie dzisiejsze, stósownie do ustaw Uniwersytetu naszego poświęcamy.

Andrzej Frycz Modrzewski (*) Polak, z oycy i matki szla-

(*) Wielu iest autorów piszących o Modrzewskim, uwielbiają wszyscy iego dowcip, naukę, wymowę, mało szczegolów życia wymieniają, zastanawiają się więcéy nad iego pismami. Nayliczniejsze okoliczności życia Modrzewskiego wyraził Janocki w dziele *Janociana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum Maecenatumque memoriae miscellae* Vol. 1. in 8. Anno 1766 Varsaviae et Lipsiae. Od tych wyrazów zaczyna o Modrzewskim Janocki, strofna 84. „*Andreas Fricius Modrevius a rure natali dictus, ingenio summo et prudentia singulari praeditus, summeque et eloquens et do-*

checkiego rodu (*), sławny pisarz z wieku szesnastego, odbywszy starannie nauki w kraiu i za granicą, zaszczycony sekre-

także doskonalił się Modrzewski w Norymberdze. Powróciwszy do oyczyny był Sekretarzem u młodego Króla Zygmunta Augusta. Urząd ten poczytany był owego czasu pro officio honorificentissimo. Lubiony był Modrzewski od Króla i od panów polskich. „Regi illi quidem in primis carus et dilectus, consiliorumque ejus et in publica re et in privatis omnibus particeps fuit” te są w tej mierze Janockiego wyrazy. Pierwszą mowę Modrzewskiego o zaboystwie nazywa Janocki „Aureolus libellus”. Zył Modrzewski w przyjaźni z Orzechowskim Demostenesem Polskim, lecz później zmieniły się te związki, w czém Janocki Orzechowskiego winnym uznaje. Wielu uczonych a szczególniej Leonard Altipolita, czyli z Wyszogroda Słończewski, iak go nazywa Rzepnicki w dziele Vitae Praesulum Poloniae tom 3. strona 171 Teolog Zygmunta Augusta i Kaznodzieja katedry Krakowskiej, mąż uczony, wymowny, cnotliwy, sprzyiał ciągle Modrzewskiemu i publicznie go uwielbiał. Z dzieł Modrzewskiego wylicza Janocki tylko pięć pism wydanych w Krakowie, od roku 1543 do 1546 to jest: cztery mowy o zaboystwie, przy drugiej jest rozprawa pod napisem Philaletes, i mowę do posłów na sobor powszechny, przy której jest powinszowanie Altipolicie mianowanemu na Biskupstwo Kamienieckie. — W przemowie Lindego do wydanego w tym roku rękopismu Janockiego pod napisem Janociana. Vol. III. na stronie 27. lubo miały być dodatki o Autorach tych samych, o których Janocki w dawniej wydanych dziełach swoich napisał, iednakże o Modrzewskim to samo jest co do słowa, prócz początku, co umieszczone w Vol. I. Janociana; i o tychże samych tylko pismach Modrzewskiego wzmianka, a inne ważne jego dzieła zwłaszcza de emendanda Republica opuszczone, a nawet przy końcu dodatku stron 29. trudno rozpoznać z tych wyrazów: „Fricius nitidissima atque elegantissima haec scripta exire atque emanare passus est in publicum” czy mowa jest o pochwałach powyżey w téj przemowie wyrażonych, które dla Modrzewskiego pisali jego przyjaciele, czy o dziełach przez Modrzewskiego pisanych.

(*) Autorowie piszący o Modrzewskim nazywają go Eques Polonus. Niesiecki w dziele swoim „Kronika Polska” pod Lit. M. wylicza trzy domy Modrzewskich, to jest: herbów, Jelita, Grzyma-

tarstwem u Zygmunta Augusta, całe życie swoje naukowym zatrudnieniom szczególniej poświęcił.

Zygmunt August lubił nauki, otaczał się uczonemi, w ich towarzystwie przyjemne chwile znajdował.

Urząd sekretarza przy tym Królu Polskim, zaszczytnym był stopniem. Gruntowne nauk zgłębianie, łatwość w tłumaczeniu dokładnem myśli swoich, prowadziły do niego. (*) Godnym się okazał tego stopnia Modrzewski, często był używa-

ła, i Rola; o Andrzeju Modrzewskim nie niewspomina. Modrzewski w rozprawie Philaletes mówi „Ego itaque etsi parente utroque nobili natus sum. Niemiałby śmiałości tak pisać do Polaków, gdyby szlachcicem nie był. Zdaie się że nazwisko iego familyne było Frycz, a dodane Modrzewski od dziedzictwa które posiadał. Znajdujemy w historykach Polskich wzmianki o Fryczach: Kromer wyraża w księdze iedenastey że Waclaw Król osadził w Wielkiej Polsce Rzadcą Frycza Słazaka. W księdze 16. że Zygmunt Cesarz Niemiecki przysłał Frycza do Władysława Jagiełły, w księdze 25. że Frycz dowodzący Woyskiem Krzyżaków zabity za panowania Kazimierza IV. Może który potomek tych Fryczów osiadł w Polsce i od niego Andrzej pochodził. Urodzenie, okoliczności życia i śmierci uboższych osób, nie są tak starannie ogłaszane i podawane potomności, iak osób z family bogatych. Gdzie i kiedy urodził się i umarł Modrzewski, niemogłem wynaleść w Autorach, którzy o tym Polaku sławnym piszą. Sława Modrzewskiego zaczęła się rozchodzić od wydania pierwszych iego pism, to jest od roku 1543 a żyć przestał zapewne między rokiem 1570 a 1590 w przemowie albowiem bezimiennego Autora umieszczoney przy dziele Modrzewskiego Sylvae wydanem r. 1590 wyraźna jest wzmianka, że to dzieło niewyszło za życia Autora, ani nawet wkrótce po iego śmierci.

(*) O Sekretarzach Królów Polskich Kromer w opisie Polski mówiąc de Ministeriis Aulicis tak pisze: „Nec scio an et secretarii in hunc ordinem referri debeant, licet nullum peculiare certumque munus attributum habeant, sed ad nutum Principis praesto sint in obeundis ejus nomine legationibus, inscriptionibus et lectionibus publicarum et regiarum scripturarum, in acciendis ac dedacendis ad Regem et ad Senatum illustribus hospitibus, legatis Principum, in exequendis et referendis sententiis aegrotorum et a consilio absentiam primari-

ny do różnych narad, pism i zleceń od Zygmunta Augusta: pisma swoje temu Królowi, a nawet i oycu jego Zygmunтови pierwszemu poświęcał. (*)

Chwała uczonego obięta jest powiększcy części w jego pismach, które uwielbia potomność. O Modrzewskim naylepiędy sędzić można z dzieł przęd niego wydanych, które do naszych czasów doszły. Liczne są zbiory dzieł tego Polaka upowszechnionych drukiem, wiele w rękopisach pozostało, które czas i nieprzyjazne dla nas z ostatnich wieków zdarzenia zagubiły. Znaczna tych pism liczba stósowna była do owczesnych okoliczności, w których każdy usiłował rozprawić obszernie i sędzić według mniemań swoich o przedmiotach religijnych, oraz podawać względem nich rozmaite przepisy. Nayważniejszy jest

orum Senatorum in recognoscendis pro Principe locis, factis, et causis controversis regionum praesertim hominum et administratorum inter ipsos vel cum Magistratibus suis, et si quae sunt alia honesta et cum dignitate conjuncta ministeria. Numerus eorum certus non est. In his eminet unus qui appellatur primus seu maior secretarius. Is absentium cancellariae praesidum vicem supplet in aula et comitatu Principis. Nec tamen ut illi gestat signum regium, sed quoties opus est petito ab ipso annulo signatorio, tam diplomata publica, quam epistolas ipso praesente signat. Quod si is quoque absit, peragit ea quispiam de caeteris secretariis, quem Princeps jussit.

(*) Modrzewski w liście do Papieża Pawła IV. który list umieszczony jest w Księdze II. de Ecclesia przez Modrzewskiego pisaney, tak mówi: „Jam quater mittebar cum Legatis Regiis ad reges et principes Christianos.” Także w przemowie do Zygmunta Augusta przed pierwszą książką *Sylvae* umieszoney, te są Modrzewskiego wyrazy: „cum nuper in Moscum expeditionem apparanti valedicerem Rex, ita tum me dimisisti, ut moneres, uti in concordiam Eos qui de Trinitate divina apud nos dissentire coeperunt reducere studerem.” W dziełach Modrzewskiego wiele jest przemów do Zygmunta Augusta, a do Zygmunta pierwszego jest przemowa przed czwartą mową o karze zaboystwa pisana w Brzezinach 1. Kwietnia roku 1546.

dzie.

dzieło Modrzewskiego o *poprawie Rzeczypospolitéy* (*) zyskało nieśmiertelność i pierwszeństwo między wszystkimi politycznymi książkami, które przed nim i za czasów jego wydane

(*) Obszerniejsze dzieła Modrzewskiego upowszechnione drukiem są: De emendanda Republica libri quinque, w kilku wydaniach w Krakowie i w Bazylei. Trzy książki in 4to de peccato originis, de providentia et praedestinatione, de libero arbitrio, i trzy książki de Mediatore w Bazylei r. 1562. Cztery książki Sylvae in 4to de Trinitate, de necessitate conventus habendi ad sedandas religionis controversias, de Jesu Christo, de Homousio w Rakowie r. 1590. Wyborne jest wydanie dzieła Modrzewskiego de emendanda Republica w Bazylei u Oporyna in folio r. 1559 pod napisem „Andreae Fricii Modrevii de Republica emendanda Libri quinque. . . quibus hac editione accesserunt, Liber secundus de Ecclesia, appendix de emendanda Republica, orationes item et epistolae cum indice rerum et verborum memorabilium pag. 807.” Pięć książek de emendanda Republica wyłożył na polski język uczony Cypryan Bazylik, z tych pierwsze trzy i piąta o szkole przedrukowane są w Wilnie in 8vo r. 1777 wielu Autorów rozmaicie przytaczają części dzieła Modrzewskiego de Republica Emendanda, Starowolski „Hekaton-tas LX, uważa za osobne książki, i tylko trzy pierwsze przytacza, co było powodem Bentkowskiemu w *Historji Literatury Polskiej* tom 2. stron. 75. że te wyrazy umieścił” Starowolski przytacza napisy rozdziałów czyli ksiąg dzieła o poprawie Rzeczypospolitéy jako osobne pisma i wcale różne od dzieła o poprawie Rzeczypospolitéy. Takowe pomyłki nie są rzadkie u niego „w pierwszym tomie roczników towarzystwa Naukowego w Krakowie Nro 6.” Rzec o politykach Polskich „uważa Autor stron. 224 trzy tylko książki pierwsze Modrzewskiego za całe dzieło de emendanda Republica, a książkę piątą o szkole za dzieło osobne, lecz przeyscia które Modrzewski od iedney książki do drugiey czyni, a szczegóhniey umieszczone wyrazy w początku księgi piątey” Primum de civili societate et moribus, legibusque domi continenda, et foris ab hoste armis tuenda disserui; post de ordinis ecclesiae quibusdam legibus, ac ecclesiis in unitatem reducendis disputavi; restat ultima pars instituti nostri de Schola” przekonywała oczywiście, iż wszystkie te pięć książek jego, składają iedno dzieło de Republica emendanda. Falszywy obraz Modrzewskiego umieścił Autor *Dykcjonarza sławnych ludzi we Francyi*, już pokilkanaście razy wydanego i na język Polski przez Józefa Ignacego Boelcke przetłomaczonego.

były. Obeymuie w sobie prawdy stałe na naturze rzeczy zasadzone, która się nieodmienia iak ludzie odmieniać się zwykli w samowolnych postanowieniach swoich, obeymuie prawdy użyteczne na zawsze wszystkim społeczeństwom ludzkim (*). Całe to dzieło rozłożył Modrzewski na pięć ksiązek szczególnych,

(*) Przydam tu zdania niektórych Autorów o Modrzewskim, a szczególnie o dziele jego de Republica emendanda. Jan Justynian uczony Padewski w liście pisany do Modrzewskiego r. 1555 który list jest umieszczony w wydaniu dzieła de Republica emendanda w Bazylei r. 1559 te wyrazy położył stron. 802 Ausim affirmare nullum opus in eo genere in lucem exisse supra mille annos quod aeque fuerit e republica, quodque cum pari vel fructu vel etiam voluptate legi possit, ut facile credam aliquod numen iam humano generi placitius tibi fuisse in consiliis dum ea scriberes „i stron. 804” Itaque opus illud ejus modi esse statuo ut capiam in omnes omnium Christianorum linguas traduci, ac veluti propagari „Starowski chociaż nie jest przyjazny Modrzewskiemu, jednakże wyraził w Hekatontas” Scripsit Modrevius egregium de moribus Libellum, itemque de Legibus et de Bello ad Augustum Regem, in quo ingentem facundiae suae vim et ingenii vires declaravit. „Piotr Martyr czyli Vermilius z Florencyi w komentarzu na księgi Pisma Świętego zwane Królewskie w rozdziale XII. tę pochwałę Modrzewskiemu daie.” Vir doctrina et eruditione clarus „Bayle mówi” Dictionaire Historique et critique pod wyrazem Modrevius „Les livres de Republica, emendanda sont fort estimés, ils sont fait ranger l’Auteur parmi ceux, qui ont écrit le plus sensement de la politique.” Moreri Grand Dictionaire Historique „Les livres de Republica emendanda sont generalement estimés. Sam Modrzewski w przemowie pisaney r. 1568 do Papieża Piusa V. umieszczoney przed 3. ksiązką „Sylvae” tak się tłumaczy „Quam ob rem est qui laudando librum meum dicat, nullum opus supra mille annos exisse in lucem praeclarium. Alius a condito orbe nullum aliud in hoc quidem genere vel veterum vel recentiorum simile illi hactenus editum esse contendit. Est qui scribendo ad me, Tanti, inquit, te facio et tua scripta Frisci, ut ne syllabam quidem interire velim; non nemo etiam, sic: tanti ego tua omnia et feci hactenus et etiam nunc facio, ut nullo cuiusquam praejudicio illa mihi vifescere patiar... legitur liber non tantum latine ut a me scriptus est, sed et Germanice et Gallice et Hispanice.

w których istotne źródła utrzymujące powszechne dobro w państwach, z zadziwiającą dokładnością roztrząsa i wyjaśnia.

W ksiązce pierwszey o *obyczajach* okazuje ich potrzebę, oraz środki do zaprowadzenia ich i utrzymania przez oświecanie dokładne i przez dobre przykłady, zwłaszcza osób, których postępowanie naśladowane bywa powszechnie. Mówi o obowiązkach różnych stanów, usiłuje odwodzić od występków wszelakich, a do prawdziwéy cnoty osobliwie do ludzkości względem biednych i cierpiących zachęca, mając zawsze na uwadze istotne dobro Rzeczypospolitéy i sposoby skuteczne, przez które rząd do dobrych obyczajów może się przyczyniać.

W ksiązce drugiéy o *prawach* przechodzi właściwe ich cele, gatunki, główne cechy ważniejszych przepisów, sposób ich stanowienia i wykonywania.

W ksiązce trzeciéy o *woynie* daie poznać iak téy unikać należy, nieczynić do niéy najmniejszego sąsiadom powodu; kie-dy woyna, iakim sposobem, i z iakiemi przysposobieniami go-dziwie prowadzona bydz może; iak są ściśle obowiązki wojskowych osób, co stanowi rzeczywistą ich chwałę, w przechodach, walkach, zwycięztwie i powrocie do zatrudnień domowych.

Te trzy ksiązki wydane były r. 1551, w dwa lata potem dodał Modrzewski dwie: o *kościelie i szkole*,

W ksiązce o *kościelie* wystawia rząd kościoła, rozbiera obszernie główniejsze zasady przedmiotów kościelnych, podae sposoby zapobiegania różności zdań co do religii, która owych czasów iak gwałtowna burza wstrzęsła raptem umysły w całej Europie, niezliczone zamieszania i klęski wszę-

dzie sprawiła; a nawet po wielu krajach, lecz nie w Polsce, do srogich przesładowań i okrutnego krwi przelewu dała powód. Pisał tę książkę Modrzewski z powodu zbranego w ten czas soboru Trydenckiego, na którym ze zlecenia Zygmunta Augusta miał się znajdować z posłami Polskimi. (*)

Książka o szkole obeymuie pochwały i użytki nauk, sposoby dawania ich i rozszerzania; zachęca do natężenia gorliwych usiłowań w gruntowném oświeceniu.

Te pięć książek o poprawie Rzeczypospolitéy, iak i wszystkie dzieła Modrzewskiego, dowodzą obszernych iego wiadomości, dojrzałego rozsądku, gorliwego do prawdy przywiązania, iasnego tłumaczenia; płynnego stylu. Pisał Modrzewski ięzykiem Rzymian, w którym za iego czasów wszyscy uczeni dzieła swoje wydawali.

Rozbiór mniéy ogólny całego dzieła o poprawie Rzeczypospolitéy byłby za nadto obszerny do dzisiejszego zamiaru. Wniędę cokolwiek w niektóre szczegóły drugiéy tego dzieła książki, któręy napis „o prawach.”

Jakie prawa bydź powinny i iaki ich cel, ogólne iest założenie Modrzewskiego. Łącząc potrzebę dobrych obyczajów z dokładnemi prawami, okazał: że do pierwszych przekonanie, do drugich powaga rządu prowadzi; tem samem wytknął konieczną różnicę moralności od prawności, różnicę udowodnioną za naszych czasów. Prawdziwą uczciwość, którą iednostay-

(*) Modrzewski w przedmowie przed książką czwartą o poprawie Rzeczypospolitéy, do posłów na sobor Trydencki od Polski wyznaczonych mówi: „Cum enim regis verbis imperata mihi esset profectio ad concilium vobiscum.

ne czucie dobrych ludzi uznaie, i użytek powszechny, wskazuje Modrzewski za isotny cel prawa, który się rozwiaa przez zapobieganie aby nikt nikogo niekrzywdził, aby niewinność znajdowała obronę, zuchwalstwo ukaranie, a bezpieczeństwo i spokoyność cała Rzeczpospolita. To wszystko uskutecznią iednakowe prawa na iednakowe czyny dla wszystkich mieszkańców bez żadnego wyjątku. Gani Modrzewski szczególne od praw uwalniania, przekonywając, że prawdziwa wolność obywatela każdego, na tem zależy, aby umiał poskramiać złe chęci swoje, i posłusznym był prawu. Namienia różne praw podziały, dowodzi potrzebę zgodności wszystkich z odwiecznemi prawami przyrodzenia. Wykazuje iak dokładne bydź powinny opisy wszystkich w Rzeczypospolitéy urzędów. Przechodzi rozmaite stosunki osob w życiu familiyném i publiczném, zastanawia się szczególniéy nad potrzebą nieufania wiele samym tylko losowym zaszczytom człowieka, lecz szacunek każdego do osobistéy iego wartości przywiązywać zaleca, która nie z urodzenia, ale z zasługi pochodzi. Dotyka stosunków osob z rzeczami, prawa własności, różnych iego podziałów, rozmaitych zobowiązań między ludźmi, i umów, które przedmioty przez prawoznawców wyjaśnione obszerniéy uznaie, i nie chce powtarzać tego, co iuż oni z dokładnością opisali.

Dłużey roztrząsa występki i kary, o których nauka owych czasów w kolebce ieszcze była. Namieniając różue gatunki wykroczeń, wskazuje rozmaite stopnie i cienie, że tak powiem, w wykroczeniach, chociaż iednego gatunku. Daie poznać, iak bacznny wzgląd mieć należy na skutki wykroczeń, na stan winnych i obrażonych osob, na czas, mieysce i różne okoliczno-

ści, w iakich wykroczenie popełniane bywa. Wchodzi obszer-
niej w zabójstwa, rozmaite ich rodzaje wylicza. Powstaie
z gorliwością przeciw wolności możniejszych opłacania zabój-
stwa pieniędzmi. Ubolewa nad surowością powszechną w ka-
raniu śmiercią każdej kradzieży. Przekonywa że kradzieże
mniejsze nie są téj kary godne, że kara śmierci za kradzież
nie zmniejsza liczby winowayców, którzy ten występek popeł-
niają. Porównyując kary za kradzież i za zabójstwo, niemo-
że wyjść z zadumienia, że wzięcie rzeczy cudzey śmiercią iest
zemszczone, a odebranie życia człowiekowi okupione bydz mo-
że pieniędzmi, a ztąd żywy obraz wystawia niebezpieczeństw,
zasadzek, okrucieństw, niepoliczonych nieszczęść w kraiu, tak
często choć o małą urazę wyrządzanych, zwłaszcza przez maię-
tnych obywateli. Myśli w tych przedmiotach Modrzewskiego
z szesnastego wieku, godne są sławnych z osmnastego wieku
pisarzy: Bekaryi, Monteskiego, Filangiiego, i tylu innych szaco-
wnych obrońców ludzkości.

W dalszym ciągu Modrzewski ważne czyni postrzeżenia
o sądach, sędziach, obrońcach, dowodach, świadkach, i wszel-
kich krokach postępowania prawnego. A tak wystawiwszy po-
rządnie główniejsze zasady praw: publicznych, cywilnych,
karzących i sądowego postępowania, zakończy wybornemi uwa-
gami o przymiotach prawodawców i o sposobie praw pisania.
Prawodawcy zdaniem Modrzewskiego, powinni bydz wybierani
z każdego stanu obywateli w państwie, biegli nietylko w spra-
wach sądowych, prawach i zwyczajach kraiu swojego, ale też
znający dokładnie prawa, zwyczaje, dzieie wszystkich narodów
tak dawnych, iak i nowych; znający nauki filozoficzne, które

daią poznać ludzi pod każdym względem; umiętni w poro-
wnywaniu wszystkich wiadomości, które się przyczyniają do do-
bra towarzystw ludzkich, a których wiadomości nabyli z do-
świadczenia i w własnej oyczyźnie i w zwiedzaniu roztropnem
innych narodów, bezstronni, i dalecy od wpływu samych tyl-
ko namiętności szkodliwych; bo osoby które cząstkę spraw pu-
blicznych znają, domowemi interessami są zajęte, oddają się po-
większej części sztuce rycerskiej, iak to było w Polsce pod
owczas, coż dobrego przepisać i postanowić mogą? Prawoda-
wcy tego rodzaju własnem tylko uniesieni dobrem, które im
fałszywie wystawia dzielny wpływ osobistości i namiętności
rozmaitych, wprowadzają i utrzymują nieład, zamieszanie i nie-
zgodę w najważniejszych naradach o dobru publicznem. Ubo-
lewa Modrzewski, że na tylu naszych seymach mowiono wiele
o poprawie, uporządkowaniu praw dawniejszych, o dodaniu
nowych potrzebnych koniecznie, lecz stanowiono mnogość nie-
potrzebnych, podług żądzy osobistey; znoszono dawne ustawy
które pewnym osobom zdawały się niedogodne, co iednego ro-
ku przepisano, to drugiego zniesiono; że rosna księgi praw,
w których wszystkich przepisów szczegółowych bez stosowne-
go między niemi związku, iednych drugim przeciwnych, tru-
dno pamięcią obić; że niepewność dla sędziów w rozstrzyga-
niu spraw rozlicznych, pomnaża się coraz bardziej, że wyła-
czenia i wolności pewnym osobom nadawane, w obłąkanie
wprowadzają i urzędy i strony; że poprawa w téj mierze przez
uczonych gruntownie prawodawców iedynym iest środkiem
zaradczym.

Co do sposobu wyrażania praw, radzi Modrzewski, aby pi-
sane były krótko z dokładną iasnością, iednakowe na iednako-

we przypadki, też same dla wszystkich mieszkańców, niezłomne w wykonaniu, niepodlegające zmianie przez samowolne rozrzadzania urzędów. Gani wielość tłumaczeń i objaśnień prawa. Rzymian za wzór podaje i ich prawa za najpierwsze i nayobfitsze po większą częśći prawodawstwa źródło.

Cała ta książka Modrzewskiego o prawach, dokładnym iest obrazem roztropnego prawodawstwa, które do prawdziwego dobra towarzystw ludzkich naystosowniejsze.

Dodać tu ieszcze można wyborne Modrzewskiego cztery mowy przeciw karom za zbrodnię zabójstwa, a szczególnięy przeciw łatwości okupowania zabójstwa pieniędzmi; i rozprawę pod napisem *Philalates* czyli miłośnik prawdy. Te pisma wydane były w Krakowie od roku 1543 do 1546. W mowach przeciw karom zabójstwa, wyłuszcza obszernie i z zapalem to wszystko, co w księdze praw późnięy wydaney, względem tego przedmiotu w krótszym wyraził sposobie. W rozprawie *Philalates*, z przekonującą dzielnością rozumowania i wymowy powstaie przeciw prawu Polskiemu postanowionemu za Jana Olbrachta, które nakazuje, aby obywatele miast nie kupowali wsiów i kupione zbywali. Nieuprzedzony zaszczytami szlachectwa które posiadał, a do którego powszechnie naywięcēy znaczenia przywiązywano w owym wieku, wyrzucą stanowi szlacheckiemu okrucieństwo tego prawa, które na naleganie szlachty przeciw innym równie użytecznym współmieszkańcom kraju wydane było. Zbiła zarzuty, iakoby obrona kraju od szlachty iedynie zależała, a zatem że szlachta tylko ziemie posiadać może, bo wielu szlacheckiego rodu niezdatni bywaią do rycerstwa, a wielu nie szlachty okazali się mężnemi i bardzo pożytecznemi

w sa-

w samęy nawet sztuce woyskowej; że szlachta bez mieszczan i wieśniaków niepotrafi się utrzymać; że nie urodzenie, ale własna zasługa szacunek osób stanowi; że ziemia iest dla wszystkich którzy pracują i przyczyniają się do dobra powszechnego rozlicznemi sposoby. Przytacza wyrazy w uroczystey formie pasowania na rycerzy umieszczone: *lepszy rycerz niż panosza*, to iest: więcēy znaczy rycerz przez zasługę, niż pan który cały swój zaszczyt z urodzenia tylko wywodzi.

Krótki rys niniejszy nie wystawia zupełnie całej książki Modrzewskiego o prawach; trzeba by czytać co do słowa rozdziały wszystkie, aby w nich poznać rozliczne przedmioty, zdania, dowody, wnioski z łatwą prostością a razem iasnością ściśle wyrażone. Uderza w Modrzewskim, iak i w innych pisarzach znakomitych Zygmunrowskiego wieku u nas, trudna do naśladowania prostota z mocą połączona, co uprzyjemnia czytanie pism ich chociaż głębsze obeymujących uwagi, przekonywa umysł i serca wzrusza. Można powiedzieć o księdze praw Modrzewskiego, że ta iedna książka pomimo tylu obszernych dzieł tego Polaka i drukiem ogłoszonych i zagubionych w rękopismach, dowodzi oczywiście: iż posiadał Modrzewski wytracone wiadomości w całej nauce prawa szczególnięy Rzymskiego, obszerną znościomość dzieiów powszechnych, przeięty był autorami klasyycznymi, w każdym nauk rodzaju wiedział dobrze wszystko co się do Polski ściąga, oswoiony był z wszelkimi umiejętnościami, zdrowy miał rozsadek, iasno a dobitnie tłumaczył się z myśli swoich, szukał zawsze prawdy z naygorliwszym zapalem, pracował usilnie dla coraz większego oświecania i siebie i drugih. Chociaż na królęwskich i znacznych panów dwo-

rze najczęściej przebywał, przy licznych i pracowitych zatrudnieniach publicznych i prywatnych, (*) wiele czasu od roztrągnięć, zabaw świata uymuiąc, poświęcał naukom.

Naśladowy wzór tak szacowny współrodaka naszego; nieprzestawamy na powierzchwném nauk poznaniu, szukamy w nich prawdy i cnoty, które iedynym są zrodłem rzeczywistego pożytku i coraz więcéy doskonałą ludzi. Pracujemy ciągle nie w szkołach tylko, ale i w domach naszych, nie w saméy iedynie młodości, ale w całym życiu, dla nabywania coraz obfićey gruntownych wiadomości, z których użyteczność i nam samym będzie osładzać wszystkie dni na ziemi, i przyczyniać się nieprzestannie do pomyślności oyczyzny, którzy każdy obywatel całego siebie iest winien; a tak śmiało mogę powiedzieć, że naysgodniéy z duchem Modrzewskiego uwielbiemy szacowne iego zasługi uczone, wstępując na drodze oświecenia rzeczywistego w chwalebne tak zacnego Polaka ślady.

(*) W przedmowie Modrzewskiego do trzeciéy książki *Sylvae* te są wyrazy: *Diligentiam quidem certe non eam adhibui quam requirebat tanti operis confectio. Cum enim partim labores domestici, partim cura liberorum, partim negotia civilia, maxime autem frequens cursitatio domicilii quaerendi causa me sibi vindicarent, fit ut his scribendis et tractandis tempora succisiva a me tribuantur.*

71221

(*Rosprawa czytana na tém posiedzeniu przez Professora i Dziekana Wydziału nauk i sztuk pięknych Bentkowskiego, o Długoszu, późniéy drukiem ogłoszoną zostanie.*)
